

Venezia budzi ludzi

Sezon w kawiarni rozpoczęty



Cafe Venezia to znana policka kawiarnia. Spotykają się w niej spragnieni spokoju i pozytywnych estetycznych wrażeń policzanie. Venezia przyciąga na co dzień, 14 lutego jednak w kawiarni było wyjątkowo dużo gości. Większość z nich to zakochani. Przyszli tutaj świętować Dzień Świętego Walentego. Na stolikach kawa, lody, koktajle elegancko podane, po to aby umilić chwilę wszystkim zakochanym. Im, jak wiadomo, do szczęścia zbyt wiele nie trzeba, jednak miejsce w którym się znaleźli dodatkowo zadziało. Wystrój wnętrza, weneckie maski i stroje, oświetlenie i wyposażenie to wszystko stworzyło niepowtarzalny nastrój. Wszyscy, od gimnazjalistów po emerytów znaleźli się jakby w innym świecie. Na zewnątrz szaruga i chłód, wewnątrz prawdziwie śródziemnomorski klimat - słonecznie i radośnie. Wśród zagadniętych przez nas gości panowała zgodna opinia:

Cafe Venezia to jedyna prawdziwa kawiarnia w Policach. Miejsce, w którym nie tylko w Walentynki, ale i każdej wolnej chwili a przede wszystkim soboty niedziele i święta warto spędzić czas. Klasy firmowych wypieków i innych rarytasów nie sposób przecenić. Właściciel zadbał o wszystko. Sprowadzone z Włoch produkty a przede wszystkim kawa to wyjątkowy niepowtarzalny smak z jakim rzadko się spotykamy mimo bardzo szerokiej oferty. Kawa jest niemal wszędzie, ale nie taka jak tutaj. Firmowe wyroby zamawiane są coraz częściej przez mieszkańców Polic i to nie tylko z okazji I Komunii czy wesela. Venezia budzi ludzi ze snu zimowego. Zbliży się wiosna. W Caffee Venezia wiosna już trwa.



Stanowisko burmistrza Polic w sprawie miejsc w przedszkolach

STANOWISKO BURMISTRZA POLIC w sprawie wypowiedzi przedstawicieli PiS na temat braku miejsc dla 6-latków w przedszkolach Police, 11.02.2016

W związku z rozpowszechnianiem przez przedstawicieli partii Prawo i Sprawiedliwość w Policach fałszywych informacji w sprawie podejścia Gminy Police do kwestii miejsc w przedszkolach dla 6-latków wyrażam stanowczy protest i nawołuję do zaprzestania tych praktyk. Sytuacja, przed jaką nowy parlament RP postawił polskie samorzady w związku ze zniesieniem obowiązku szkolnego dla 6-latków już od roku szkolnego 2016/2017 jest bardzo trudna. Trzeba pamiętać, że Gmina realizuje zadania, wynikające z zapisów ustawowych. Przed rokiem wszedł obowiązek edukacji szkolnej dla sześciolatków. Przygotowaliśmy pod tym kątem nasze szkoły i przedszkola. Teraz musimy w ekspresowym tempie przygotować placówki do kolejnej zmiany, czyli zniesienia obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Nie dyskutujemy z decyzjami polskiego rządu, Parlamentu i Prezydenta. Przyjmujemy zadania i realizujemy je najlepiej, jak to możliwe.

Do czasu wprowadzenia obowiązku szkolnego dla 6-latków w naszej gminie nie było problemu z miejscami w przedszkolach dla wszystkich zgłoszonych dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Z wyprzedzeniem organizowaliśmy miejsca w naszych placówkach dla całej populacji, bez względu na to, czy rodzice pracują lub się uczą, czy nie. Zawsze zależało mi na tym, by wszystkie dzieci miały możliwość uczestniczenia w zajęciach, sprzyjających ich rozwojowi. W tym celu rozbudowaliśmy w minionych latach trzy gminne przedszkola (nr 9 i nr 11 w Policach oraz przedszkole w Tanowie). Opiekę nad dziećmi najmłodszymi, do 3 roku życia, sprawuje Żłobek Miejski w Policach. Placówki gminne uzupełniają w ostatnim czasie placówki niepubliczne, dofinansowane przez Gminę w taki sposób, że odpłatność rodziców jest porównywalna z odpłatnością w placówkach publicznych. Ale dziś stajemy wobec alternatywy: pozostawić dzieci 6-letnie w przedszkolach kosztem miejsc dla dzieci 3-letnich albo zapewnić miejsca dla 3-latków i przenieść dzieci 6-letnie, które nie pójdą do pierwszej klasy, do oddziałów przedszkolnych w szkołach. W innym wypadku musielibyśmy w naszym mieście wybudować nowe placówki dla ok. 300 dzieci.

Wobec trudności, na których powstanie nie mieliśmy wpływu, zaproponowaliśmy przyjęcie dzieci sześciolatków do oddziałów przedszkolnych w szkołach. Szczegóły tego rozwiązania są przedstawiane rodzicom podczas spotkań, organizowanych w przedszkolach. Oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych będą zapewniały opiekę w przedziale czasowym porównywalnym z czasem pracy przedszkoli. Dyrektor szkoły przeprowadzi wśród rodziców diagnozę potrzeb i na tej podstawie opracuje szczegóły organizacyjne. Trzeba podkreślić, że wszystkie szkoły działające w Gminie Police mają doświadczenia związane z funkcjonowaniem w nich oddziałów przedszkolnych, a od kilku lat były przygotowywane na przyjęcie dzieci sześciolatków do pierwszej klasy.

W roku szkolnym 2015/2016 z opieki przedszkolnej w Gminie Police korzysta 1215 dzieci, z tej liczby dzieci 3-letnich jest 349 (88,3% populacji), 359 dzieci 4-letnich(87,9 % populacji), 410 dzieci 5-letnich(95,6 % populacji) oraz 65 dzieci 6-letnich (14,5 % populacji).

Wobec powyższego apeluję do radnych PiS o zachowanie umiaru w swojej krytyce i realne ustosunkowanie się do zaistniałej sytuacji.

Burmistrz Polic

Władysław Diakun

Odpowiedź PiS na apel burmistrza

Szanowny Panie Burmistrzu!

Ze zdumieniem przyjęliśmy Pańskie oskarżenia o rozpowszechnianie przez nas fałszywych informacji w sprawie sześciolatek i programu Rodzina 500+. Stawiając tak poważny zarzut powinien Pan podać choć jeden konkretny przykład domniemanej nieprawdy w przedstawionych przez nas informacjach. Pańska nerwowa reakcja na podniesione przez nas kwestie po raz kolejny pokazuje jak bardzo władza w Gminie Police nienawykła do słów krytyki kierowanych pod swoim adresem. W odpowiedzi na inny punkt widzenia albo sama się obraża, albo obraża swoich adwersarzy. Dla Pana stawianie niewygodnych pytań lub postulatów to „walka polityczna”. Rozumiejąc Pana frustracje pytamy jednak: czy rodzice sześciolatek, protestujący wobec działań Pana i Pańskich urzędników również prowadzą walkę polityczną? Czy walkę polityczną prowadziło prawie 3 tysiące mieszkańców naszego miasta, którzy podpisali się pod petycją w sprawie niewprowadzania podwyżki za wywóz odpadów? **Czy Panu, jako bezpartyjnemu samorządowcowi, wszystkie przejawy obywatelskiej postawy kojarzą się z walką polityczną?**

Panie Burmistrzu, Gryf XXI nie zastał obecnej sytuacji w lokalnej oświacie, Gryf ją przez ostatnie 20 lat „wypracował”. Proszę więc nie winić za wszystko ustawodawcę, który wreszcie posłuchał głosów rodziców, przekazując im decyzję w sprawie edukacji ich własnych dzieci. Jest wiele samorządów, które radzą sobie dobrze z tym wyzwaniem i rzadko które stawiają rodzicom 6-latków – tak jak Pan – ultimatum typu: Wasze dzieci lub 3-latki. Dziś Pana urzędnicy stwarzają przed rodzicami iluzję wyboru, nie przedstawiając żadnych konkretów na temat warunków pobytu dzieci w oddziałach przyszkolnych, ram czasowych w jakich będzie realizowana opieka, ani kosztu jaki będzie to dla nich oznaczać. To nie jest uczciwy sposób prowadzenia dialogu z osobami, których powinien Pan zapytać o zdanie bez stawiania warunków i sugerowania odpowiedzi. Panie Burmistrzu, może już czas szerzej otworzyć oczy i dostrzec prawdziwe problemy mieszkańców i pokornie wyjść im naprzeciw?

W sprawie programu Rodzina 500+ również wyraża Pan swoje oburzenie. Jak Pan twierdzi, Gmina nie ma obowiązku informować o programie, który nie został jeszcze oficjalnie przyjęty. Miałby Pan rację, gdyby nie to, że o tym właśnie programie sami Państwo informowaliście mieszkańców za pośrednictwem Telewizji Police! Tyle, że była to informacja wypaczona: bez podania nazwy programu, z uwypukleniem rzekomych problemów, jakie

wypłacanie rodzinom niebagatelnych środków spowoduje dla urzędników. Oczywiście nie wspomniano, że Gmina otrzyma na obsługę tego programu znaczące środki! Czy taka jakość informacji jest standardem we wszystkich materiałach z udziałem urzędników gminnych?

Panie Burmistrzu, ostatnimi czasy coraz więcej problemów w Gminie Police próbuje się załatwiać w sposób wygodny dla władzy, a nie dla mieszkańców. Tak było w przypadku podwyżki za wywóz śmieci, którą lada moment odczują mieszkańcy, tak jest i teraz. Jak to się jednak ma do deklarowanej przez Pana środowisko „postawy służby”?

Z poważaniem

Przewodniczący Komitetu
Prawo i Sprawiedliwość w Policach

W sprawie przedszkoli Różnica zdań

Andrzej Marek

Sześciolatki już nie muszą iść do szkoły 1 września. Jeszcze rok pozostaną pod opieką rodziców lub, co częstsze, przedszkoli. W tej sytuacji rodzice chcieliby pozostawić dzieci w placówkach, do których dotychczas uczęszczali ich pociechy. Miejsc jednak może braknąć. Przewidując sytuację demograficzną gminy zabezpieczyły miejsca dla trzech roczników - od 3 do 5 lat. Ponieważ sześciolatki nie muszą pójść do szkoły w przedszkolach pojawia się dodatkowy rocznik. W Policach - wyjaśnia naczelnik wydziału oświaty i kultury Witold Stefański - może braknąć około 300 miejsc. Sześciolatki pójść do szkół,

gdzie zostanie im zapewniona opieka jak w „zerówce”. Taka sytuacja jest niedopuszczalna - twierdzi lider polickiego PiS Mariusz Różycki. Miejsc na warunkach przedszkolnych musi wystarczyć dla wszystkich polickich maluchów. Trzeba zauważyć, że podnosząc wiek szkolny do stanu sprzed jego obniżenia przez rządzącą wówczas PO, Prawo i Sprawiedliwość zwolniło gminy z obowiązku zabezpieczenia miejsc w dla trzylatków. Trzylatki tak samo potrzebują miejsc w przedszkolach jak sześciolatki i gmina nie pozostawi rodziców tych dzieci na lodzie. Dla wkraczających w wiek przedszkolny miejsc nie może

braknąć - mówi Stefański. Mariusz Różycki uważa, że szkoły powinny stworzyć warunki przedszkolne dla sześciolatek. To nie wymaga wielkich nakładów a gmina dałaby sobie z tym problemem radę - mówi. Inne gminy jakoś sobie radzą. Jak widać istnieje różnica zdań i porozumienia na razie nie widać.

Póki co trwa wymiana korespondencji. Publikujemy stanowiska obu stron, a na naszym portalu do obejrzenia są rozmowy z naczelnikiem wydziału oświaty i kultury oraz liderem PiS w Policach. Zapraszamy na www.wiescipolickie.pl

Koncert Katarzyny Groniec ZOO w Policach



Koncert Katarzyny Groniec okazał się być wydarzeniem pełnym elegancji, dobrego stylu i na wysokim poziomie.

W ubiegłą sobotę Katarzyna Groniec zaprezentowała na polickiej znane przeboje, w jakże świeży nowatorski sposób. Artystka uwspółcześniła i przypomniała nam utwory Agnieszki Osieckiej. Piosenkarka pozytywnie zaskakiwała swoimi interpretacjami. Licznie przybyła na koncert publiczność, wymieniała się pozytywnymi spostrzeżeniami dotyczącymi nie tylko wspaniałego wykonawstwa ale i całej wizualnej oprawy wydarzenia.

Gra światła, klimatyczne wizualizacje, wyjątkowe utwory muzyczne, a w samym centrum subtelna i charyzmatyczna wokalistka. Wspaniałe brzmiące aranżacje muzyczne i wyszukane interpretacje tekstów, jak choćby „Nim wstanie dzień”, „Uciekaj moje serce”, nadały koncertowi wyjątkowych walorów. Taki koncert mógł zadowolić nawet wymagających słuchaczy.

Groniec kilkakrotnie bisowała, po czym spotkała się ze swoimi fanami. Wieczór uwieńczony był rozmowami, wspólnymi fotografiami i autorami, co było oczywistym przejawem sympatii policzan wobec wielkiej artystki.

Podróże małe i duże

Ferie zimowe w MOK

Tekst: Anna Słowińska

Foto: Tomasz Łój



Zabawa podczas ferii zimowych w polickim MOK-u upływała w tym roku pod hasłem podróży.

Ferie z swoimi niesamowitymi opowieściami rozpoczął Aleksander Doba. Dalej już się tylko rozkręcaliśmy. Scenę opanowali także oryginalni artyści podczas programu B-Boy'ing, czyli pasja, muzyka, taniec i podróże. Odkrywaliśmy nowe horyzonty i możliwości rozwoju. Sceniczna zabawa prowadzona była w atmosferze edukacyjnej zabawy i tanecznego show, uzupełniona filmami z wyjazdów grupy tancerzy.

Kolejne, jakże różnorodne, dni dostarczyły ciekawych historii zdarzeń i legend związanych z Policami i okolicami powiedzianymi z pasją i żartem. Animacje prowadził wówczas podróżnik, postać barwna, nietuzinkowa. Dzięki spotkaniu



dzieci mogły poznawać okoliczne miejsca z innej perspektywy niż dotychczas - bardziej wszechstronnie i „kolorowo”. A to za sprawą m.in. interaktywnych zagadek, łamigłówek.

W dniu upływającym pod hasłem w poszukiwaniu wiatru, dzieciaki poznawały, również w praktyce, czym jest Snowkite, Kitesurfing, Landkite i nie tylko... Świat latawców i wykorzystania siły wiatru to nie tylko pasja czy też sposób na życie, to także - jak się przekoailiśmy - ludzie, miejsca i przygody, które tworzą wyjątkowy klimat i wzbudzają pozytywną energię. Grupa wietrznych ekstremalnych pasjonatów podzieliła się

i zarażała nas tą energią. W ramach akcji uczestnicy polickich ferii, mogli wysłuchać ciekawych przygód, doświadczeń, poznać różnorodne dyscypliny sportowe. Mogliśmy także zobaczyć sprzęt oraz wziąć udział w jego przygotowaniu do zabawy. Podczas prezentacji wyświetlane były filmy z ekstremalnych wypraw w poszukiwaniu siły wiatru. Dla zainteresowanych odbywały się także aktywne konkursy na scenie np.: w dmuchaniu latawca na czas, sprawnościowe rywalizacje trenażerach typu trickboard, a także deskach typu longboard.

Pieszko i autostopem, praktycznie bez pieniędzy? Takie zagadnienia podejmowaliśmy z grupą podróżników którzy wędrują po świecie by zobaczyć świat, poznawać nowych ludzi. Przeszli pieszo ze Świnoujścia na Hel bez namiotu i pieniędzy. Spali w łódkach należących do ratowników, bo jedynie one nie śmierdziały rybami. Autostopem pojechali do Francji, Szkocji, Indii, Mongolii, Tybetu i Nepalu. Wybierając się do Japonii prowadzili wędrowkę przez Ukrainę, Syberię, Sachalin aby zakończyć ją w Szanghaju. Zawsze mają jakiś cel podróży. Ci wspaniali podróżnicy spotkali się z policką młodzieżą by pokazać im wiele niesamowitych pamiątek i gadżetów z różnych zakątków świata - od rzeczy użytku codziennego po obrazkowe azjatyckie tapety, kajak, namioty, niespotykane u nas czapki, które każdy mógł przymierzyć. Na koniec spotkania każdy łasuch mógł napić się specjalnie przygotowanego wywaru azjatyckiego. Wszyscy uczestnicy otrzymali szalone i dynamiczne opowieści.

Dzień zatytułowany „rowerowy skok przez świat” był równie dynamiczny i energetyczny co pozostałe. Młodzi widzowie obejrzeni przedstawienie kolarstwa górskiego, pokaz rowerowy z wykorzystaniem mobilnych konstrukcji oraz prezentacje trików na płaszczyźnie. Uczestnicy naszej zabawy dowiedzieli się jak przygotować się do podróży rowerowych i do uprawiania jazdy ekstremalnej. Wszyscy byli także mocno zachęceni przez naszych artystów do aktywnego spędzania czasu wolnego i do poznawania nowych ciekawych miejsc.

Bardzo dużym zainteresowaniem młodej publiczności cieszyły się także nieśmiertelne występy wokalne



w bloku karaoke. Chętnych do publicznych występów nie brakowało. Sala widowiskowa polickiego MOK-u po brzegi wypełniała się dziećmi podczas przedstawień teatralnych. Dwa dni z udziałem Teatru Rozrywki Trójkąt z Zielonej Góry były kolorowe i wciągające. Teatr zaprezentował, wzbudzające wiele emocji, interaktywne spektakle: „Wielka Tajemnica” oraz „Szewc Dratewka”.

Ale to jeszcze nie wszystkie atrakcje przygotowane dla młodych polician. Każdego dnia prężnie działało kino, w którym otwarte seanse różnych filmów i bajek przyciągały każdego popołudnia do MOK-u.

W dopełnieniu licznych atrakcji były warsztaty artystyczne: warsztaty hand made „Moja własna planeta” oraz „Walentynki”, warsztaty plastycz-



ne oraz fashion - projektowanie ubiorów. Aktywnie działał też klub fanów gier planszowych, a w całym MOK-u rozbrzmiewały rytmy afrykańskie grupy uczącej się grać na bębnach.

Ferie w polickim MOK -u, każdego dnia przyciągały liczną grupę dzieci i młodzieży, które bardzo chętnie brały udział w przygotowanych propozycjach. Ferie w Policach w różnorodny i ciekawy sposób edukowały i aktywizowały młodych odbiorców, tworząc klimat wspólnej radosnej zabawy.

Z Kartą Dużej Rodziny Będzie ulga dla rodzin wielodzietnych

Na najbliższą sesję rady miejskiej w Policach, która odbędzie się 23 lutego przygotowany został projekt uchwały przewidującej częściowe zwolnienie rodzin wielodzietnych z opłat za wywóz nieczystości. „Zwalnia się w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi rodziny wielodzietne, o których mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 2014 r. o Kartce Dużej Rodziny. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 przysługuje w wysokości 40% miesięcznej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi”- czytamy w projekcie uchwały.

Właściciel nieruchomości ubiegający się o ulgę będzie zobowiązany do złożenia deklaracji o wysokości opłaty

za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ponadto, w przypadku ukończenia przez dziecko 18 roku życia, do oświadczenia tego trzeba będzie załączyć zaświadczenie o kontynuowaniu nauki w szkole średniej lub wyższej. Poza tym potrzebne będą dokumenty potwierdzające dane zawarte w oświadczeniu, dotyczące osób uprawnionych do uzyskania zwolnienia (np. kopia Karty Dużej Rodziny, kopia aktu urodzenia dziecka). Zgodnie z projektem, komplet dokumentów należy składać do dnia 15 każdego miesiąca. Zwolnienie przysługuje od miesiąca następującego po miesiącu, w którym zostały złożone kompletne dokumenty. Wyjątkowo, aby uzyskać zwolnienie

od kwietnia 2016r., dokumenty należy przedłożyć do dnia 25 marca 2016r.

W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy: „Na podstawie powyższej delegacji ustawowej Burmistrz Polic zamierza wprowadzić program osłony dla rodzin wielodzietnych w postaci zastosowania zwolnienia z części opłaty za gospodarowanie odpadami. W związku z proponowanym projektem uchwały w sprawie zwolnienia z części opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie Gminy Police ustanowione będzie zwolnienie w wysokości 40% opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla wszystkich członków rodziny wielodzietnej.”

Doba w godzinę W Radiu Szczecin

DOBA W GODZINĘ W RADIU SZCZECIN Aleksander Doba prowadzi audycję "Doba w godzinę" na antenie Radia Szczecin. Podróżnik z Polic w każdą sobotę o godz. 17:00 opowiada o swoich samotnych, kajakowych podróżach i o przygodach jakie go spotykały. "Spojrzałem wielorybowi prosto w oczy na oceanie, był... bardzo sympatyczny" - opowiadał w swoim pierwszym programie. Kiedy płynął przez Atlantyk, na środku oceanu spotkał 18 metrowego giganta. Kajak którym płynął miał

zaledwie siedem metrów. "Wiosłuję sobie i marzę o różnych słodkich migdałach. Wyraźnie czuję czyjs wzrok na sobie. Obróciłem się i zobaczyłem 20 metrów ode mnie wielki łeb wieloryba. On mruga do mnie prawym okiem, ja do niego oboma. Potem pokazał cały swój grzbiet, ogon i głęboko zanurkował. Zafascynowani byliśmy sobą nawzajem" - opowiadał podróżnik. Więcej o audycji: <http://radioszczecin.pl/1,332557,doba-w-godzinie-tylko-w-radiu-szczecin>

Komunikat

Od poniedziałku 15 lutego uruchomiony zostanie nowy przystanek o nazwie "Staw Brodowski" dla linii autobusowych 57, 58, 59, 63, 68, 82, 101, 107, 522 i 524. Przystanki będą obowiązywać dla obu kierunków ruchu pomiędzy przystankami Wilcza Wiadukt a Komuny Paryskiej / Pasterska.

Przystanek w kierunku Placu Rodła i pętli Kołłątaja zlokalizowany jest w zatoce za skrzyżowaniem z ul. Kułakowskiego. Przystanek w kierunku Polic, Warszawa i Goławia zostanie usytuowany przed ul. Jarogniewa.

Istniejąca geometria ulicy pozwoliła wydzielenie przystanku w jezdni bez ograniczania ruchu pojazdów jadących w kierunku ul. Przyjaciół Żołnierza i ul. Obotryckiej. Ułatwi także włączanie się do ruchu autobusów.

W ramach prac wykonane zostały perony przystankowe umożliwiające obsługę osób niepełnosprawnych (zastosowane zostały m.in. specjalne krawężniki).

Utworzony został także pas rowerowy w ciągu ul. Wilczej na odcinku od ul. Komuny Paryskiej do nowego przystanku dla rowerzystów jadących w kierunku ul. Obotryckiej. Dzięki dobudowaniu przez Zarząd Dróg

Transportu Miejskiego fragmentu drogi dla rowerów pomiędzy pasem rowerowym a istniejącą drogą rowerową pas rowerowy zyskał połączenie z systemem dróg rowerowych.





PoliArtyzm

Miesięcznik kulturalny
- dodatek do
"Więści Polickich"



<i>Będzie się działo, będzie kultura</i> , E. Rauhut	2
<i>Metafory: złota i szczecińska</i> , E. Rauhut	2
<i>Premiery literackie – luty 2016</i> , N. G. Lipińska	3
<i>Centrum Dialogu Przełomy – powiew świeżości</i> , W. Wasilewski	4
<i>Spotkanie z poezją</i> , W. J. Mikulski	6
<i>Poliartystyczny dialog słowa z obrazem</i> , M. Wierzbński, W. Wasilewski	7
Rubryka dla smyka: <i>O mówiącej Śnieżynce</i> , A Słowińska	9
Rubryka dla smyka: <i>Rebusy</i> , A. Rauhut	10
<i>Satyra</i> , W. Wasilewski	10
<i>Wycieczka do warsztatu Zbigniewa Szyrwiela</i> , E. Rauhut	11
<i>Poszukiwanie</i> , odcinek I (fragment), P. S. Drozdow, A. Rauhut, N. G. Lipińska ...	12

Edyta Rauhut

Metafory: złota i szczecińska

Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie ogłasza ogólnopolski konkurs poetycki im. Józefa Bursewicza o Złotą Metaforę. Został zorganizowany w ramach Zachodniopomorskiej Wiosny Poezji.

Zestawy trzech wierszy można nadsyłać do 04.04.2016 r. na adres: Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, ul Wojska Polskiego 90, 70-482 Szczecin. Mogą wziąć udział wszyscy twórcy zrzeszeni i niezrzeszeni, którzy ukończyli 16 lat. Nagrody zostaną przyznane w dwóch kategoriach: Złota metafora (bez wymagań tematycznych), Metafora szczecińska (tematyka odnosząca się do miasta Szczecina). Uroczyste ogłoszenie wyników odbędzie się 22.05.2016 r. Więcej informacji oraz regulamin można znaleźć między innymi na stronie internetowej Szczecińskiego Inkubatora Kultury i grupy Iuvenis Ars.

Józef Bursewicz żył w latach 1927-1982. Urodził się w Wilnie, a w 1945 roku przybył do Szczecina jako repatriant. Przez trzy lata studiował medycynę, ale z niej zrezygnował po osiągnięciu pierwszych sukcesów literackich. Był poetą, publicystą, recenzentem, tłumaczem z języka rosyjskiego i jidisz. W 1951 zadebiutował na łamach *Głosu Szczecińskiego*, a w 1956 w periodyku *Ziemia i Morze* opublikował program poetyckiej grupy Metafora. Autor tomów poezji: *Arkusz poetycki* (1956), *Kroki we mgle* (1959), *Chłód nocy* (1966). Współpracował ze szczecińską Radiem i Polskim Radiem.

Edyta Rauhut

Będzie się działo, będzie kultura...

Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie

Zamkowe spotkania z psychologią i sztuką – 16.02.2016 r., godz. 17.30, sala ks. Anny Jagiellonki. Prowadzenie: Michał Józef Kawecki. Gość spotkania: dr Ewa Woydyłło. Temat: *Ucieczka przed rzeczywistością, czy zaangażowanie?* Cena biletu: 8 zł

Szczecin. Retrospekcje – 19.02.2016 r., godz. 17.00, sala ks. Anny Jagiellonki. Prowadzenie: dr Radosław Ptaszyński. Temat: *Katastrofy w polskim Szczecinie*. Cena biletu: 2 zł

Wokół pomorskiego dziedzictwa – 24.02.2016 r., godz. 17.00, sala ks. Anny Jagiellonki. Prowadzenie: dr Janina Kochanowska. Temat: *Z dala od centrum Szczecina*. Wstęp wolny.

Warsztaty twórczego czytania – 29.02.2016 r., 17.00, sala ks. Anny Jagiellonki. Prowadzenie: Krystyna Maksymowicz. W programie: książka pt. *Sońka* Ignacego Karpowicza. Cena biletu: 2 zł

Teatr Polski w Szczecinie

Wieczór literacki z udziałem Andrzeja Stasiuka (prozaika, poety, dramaturga, eseisty, publicysty i wydawcy) - 01.03.2016. r., godz. 19.00. Prowadzenie: dr hab. prof. US Andrzej Skrendo.

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie, filia nr 54 - ProMedia

Spotkanie z Michałem Rembasem – 19.02.2016 r., godz. 17.00. Promocja książki *Bitwa o Szczecin dzień po dniu* (autorzy: Michał Rembas, Grzegorz Ciechanowski). Wstęp wolny.

Biblioteka w Policach, filia Nova

Spotkanie z Marią Czubaszek – 01.03.2016 r., godz. 17.00. Wstęp wolny.

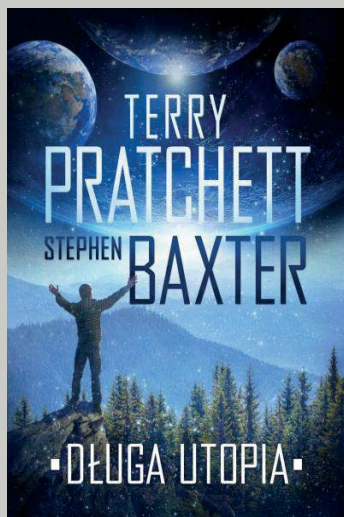
Poliartyzm, nr 2 (3), luty 2016: dodatek do *Więści Polickich*, red. naczelna: Edyta Rauhut, edisanonima-art@gmail.com.

Wydawca: Andrzej Marek, ul. Łucznicza 12a/3, 71-472 Szczecin, www.wiescipolickie.pl.
Współpraca: Adrianna Rauhut, Waldemar Wasilewski,
Natalia G. Lipińska, Patrycja S. Drozdow, Anna Słowińska, Mateusz Wierzbński, Zbigniew Szyrwiela, Wiesław J. Mikulski. Korekta, skład komputerowy i łamanie do druku: Edyta Rauhut. Projekt okładki: Adrianna Rauhut.

Nieformalna grupa artystyczna Iuvenis Ars, Regionalne

Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne w Policach.

Premiery literackie - luty 2016



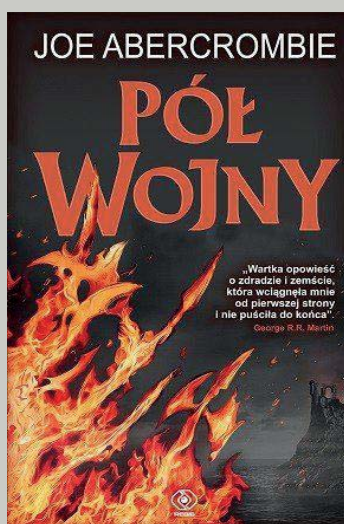
„Długa utopia”
Terry Pratchett, Stephen
Baxter.
Wydawnictwo: Prószyński
i S-ka.
Data: 02.02.2016

Czwarta część bestsellero-
wej serii mistrza fantasy
Terry'ego Pratchetta i Ste-
phena Baxtera. Jest połowa
XXI wieku. Po ogromnym
wstrząsie Dnia Przekro-
czenia i po erupcji super-

-wulkanu Yellowstone, ludzkość sięga wciąż dalej w Długą Ziemię. Społeczeństwo ewoluuje, na zniszczonej Ziemi Podstawowej i poza nią. Pojawiają się nowe wyzwania.

Podstarzały i gderliwy SI, Lobsang, zamieszkuje z Agnes na egzotycznym i dalekim świecie. Postanowili wieść normalne życie w New Springfield – adoptowali nawet dziecko. Wydaje się jednak, że nie trafili tam przypadkiem. Krążą pogłoski o dziwnych zjawiskach na niebie, o strachach... Coś jest w tym świecie nie tak... Miliony kroków od tego miejsca, Joshua dowiadyduje się o ojcu, którego nigdy nie znał i odkrywa sekretną historię rodziny. Nagle niespodziewanie otrzymuje pilne wezwanie z New Springfield.

Lobsang zaczyna rozumieć wagę tego, co dzieje się pod powierzchnią jego świata – i zagraża wszystkim światom Długiej Ziemi. Aby z tym walczyć, potrzebne są połączone wysiłki ludzkości, maszyny i super inteligentnych Następných. A niektórzy muszą złożyć ostateczną ofiarę.



„Pół wojny”
Joe Abercrombie
Wydawnictwo: DW Rebis
Data: 16.02.2016

Ostatni tom genialnej
trylogii „Morze drzazg”!
Świat, który kochała
księżniczka Skara, na jej
oczach spłynął krwią i
zamienił się w zgliszcza.
Zostały jej jedynie słowa.
Lecz te celnie dobrane
mogą być równie zabój-
cze jak ostrza.

Skara musi przezwyciężyć strach i uczynić z siebie
śmiertelnie niebezpieczną broń, aby odzyskać swoje

dziedzictwo.

Jedynie połowa wojny toczy się na miecze.

Przebiegły Ojciec Yarvi przebył długą drogę, z daw-
nych wrogów uczynił sojuszników i zdołał utkać nie-
pewny pokój. Tymczasem bezlitosna Babka Wexen
zgrupowała największą armię od czasów rozbitcia
Bóstwa przez elfy, a dowództwo powierzyła Yillingo-
wi Wspaniałemu – rycerzowi, który czci wyłącznie
Śmierć.

Czasami zło trzeba zwalczać złem.

Niektórzy rodzą się po to, by walczyć, inni wolą stać
w pełnym blasku. Lecz gdy Matka Wojna rozpościera
żelazne skrzydła, na całe Morze Drzazg pada mroczny
cień...



„Gra pozorów”
Joanna Opiat-Bojarska
Wydawnictwo: Czwarta
strona
Data: 17.02.2016

Tajemnicze nagrania po-
tęgają szaleńczy wyścig z
czasem. Przeszkodą jest
tylko pamięć. „Gra pozo-
rów” to elektryzująca opo-
wieść i bezwzględna roz-
grywka, w której stawką

jest życie rodziny. Musisz być czujny, by żaden szcze-
gół Ci nie umknął...

Wydawać by się mogło, że wiadomość o zaginięciu
męża oraz jego śmierci to najgorsze,
co mogło spotkać Aleksandrę – psycholog i matkę
dwojki dzieci. Okazuje się jednak, że to dopiero po-
czątek. Kobieta pada ofiarą porwania. Po uwolnieniu,
mimo niebezpieczeństwa i wbrew zdrowemu rozsąd-
kowi, postanawia na własną rękę rozwikłać zagadkę.
Zbierając nowe fakty, powoli wyciąga na światło bole-
sną prawdę, a lawina zdarzeń urasta do niespodziewa-
nych rozmiarów...

Dasz się wciągnąć w niebezpieczną grę, w której pyta-
nia tylko pozornie przynoszą odpowiedzi?



„W ramionach gwiazd”
Amie Kaufman, Meagan Spooner
Wydawnictwo Otwarte
Data: 29.02.2016

Ikar, największy prom kosmiczny
w całej galaktyce, rozbija się pod-
czas rejsu. Jedyni ocaleni to Lilac
– córka najbogatszego człowieka
w całej galaktyce, i Tervor –

młody bohater wojenny, który nie należy do elity. Muszą zjednoczyć siły, by wrócić do domu i rozwiązać zagadkę tajemniczych wizji, jakie zaczynają ich nękać. Wkrótce rodzi się między nimi uczucie. Jednak w świecie, z którego pochodzą, ich związek jest skazany na potępienie. Czy mimo to nadal będą chcieli opuścić planetę?



„Magonia”

Maria Dahvana Headley

Wydawnictwo: Galeria

Książki

Data: 03.02.2016

Aza Ray Boyle topi się w powietrzu. Od dzieciństwa cierpi na tajemniczą chorobę płuc, z którą ciężko jest oddychać, mówić – w ogóle żyć. Kiedy, więc Aza zauważa statek na niebie, jej rodzina przypisuje to

skutkiem ubocznym zażywania leków. Aza jednak nie wierzy, by była to halucynacja. Słyszy ze statku głos wzywający ją po imieniu. Tylko jej przyjaciel, Jason,

śłucha. Jason, na którego zawsze może liczyć. Jason, do którego chyba czuje coś więcej niż przyjaźń. Ale zanim Aza ma okazję poważniej się nad tym zastanowić, dzieje się coś strasznego. Aza odchodzi z naszego świata, by znaleźć się w innym.

Magonia.

Ponad chmurami, w krainie statków handlowych, Aza nie jest już tą słabą, umierającą istotą, którą była wcześniej. W Magonii po raz pierwszy swobodnie oddycha. Co więcej, ma potężną moc – lecz gdy już zaczyna panować nad swoim życiem, odkrywa, że zbliża się wojna między Magonią a Ziemią. W jej rękach spoczywa los całej ludzkości – i chłopca, który ją kocha. Po której stronie opowie się Aza?

Debiutancka książka Marii Dahvany Headley to niezwykle inteligentna, wielowarstwowa opowieść fantasty, pełna symboli i alegorii. Niezwykła podróż staje się dla Azy impulsem do postawienia sobie pytań o rodzinę, miłość, siebie samą i o to, co oznacza odnalezienie tego wszystkiego.

Waldemar Wasilewski

Centrum Dialogu Przełomy - powiew świeżości

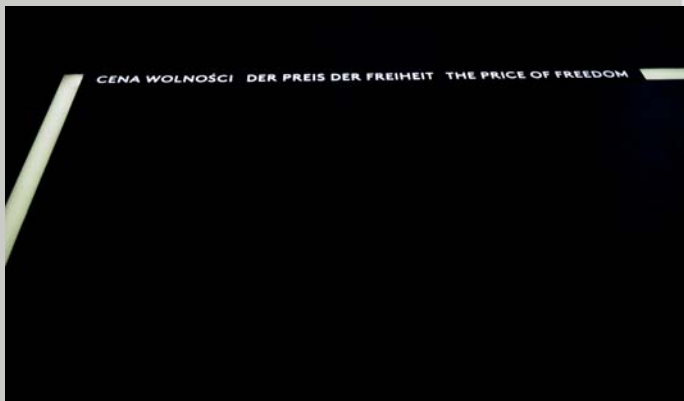
Od 26.02.2016 do 31.01.2016 mogliśmy zwiedzać bezpłatnie Centrum Dialogu Przełomy, czyli nowo otwarte muzeum, znajdujące się na Placu Solidarności, tuż obok Filharmonii.



Muzeum zostało zaprojektowane w minimalistycznym jak i nowoczesnym stylu, co mówi nam już na samym początku jego wejście. Następnie elegancki hol, po pozostawieniu swojego płaszcza jesteśmy prowadzeni po schodach w dół. Z których, to możemy już dostrzec pierwszy eksponat, czyli pracę graficzną



Cały teren ekspozycji utrzymany jest przy świetle kinowym, ale ze względu na dobre oświetlenie ekspozycji jak i podświetlonej drogi, która prowadzi nas przez całe muzeum, nie sprawia to żadnego kłopotu, a dodaje tylko klimatu.



Dodatkowo nowoczesnym akcentem są infokioski, które pozwalają nam uzupełnić informacje na temat danej wystawy.



Wystawy ustawione są według daty, a więc zaczynamy od okresu po wojennego, kończąc na okresie kończącym komunę. Kolejną zaletą jak i nowoczesnością Centrum Dialogu Przełomy jest jego interaktywność, przy większości ekspozycji nie jesteśmy ograniczeni do oglądania ich, a możemy je także dotknąć czy wejść w interakcje. m. in. posłuchać muzyki, czy posłuchać wywiadu.



Dodatkowo w samym muzeum jest mała wystawa artystyczna, opierająca się na złudzeniu optycznym



Podsumowując, Centrum Dialogu Przełomy, jest bardzo nowoczesnym miejscem. Można powiedzieć, że inne muzea mogą śmiało brać z niego przykład i warto było czekać na jego otwarcie, dlatego zachęcam jak najbardziej do odwiedzania tego miejsca.

Wiesław Janusz Mikulski
Spotkanie z poezją

kiedy wznoszę do Ciebie serce
niebo rośnie we mnie
gwiezdą falą
kołysze się kołysze się
noc

kiedy wznoszę do Ciebie serce
cisza wzbiera się
w morze tęsknoty
morzem tęsknoty
faluje noc ...

Powracam do Ciebie
dotknięciem ust
które wiatr ziemski
wciąż chłodzi

i ciszy kapie
milczący plusk
na świtu sennej
łodzi

Powracam do Ciebie
szelestem dnia
co jak drzewo
się łamie

i spływa z niego
rosa jak łza
na Twoje
- moje ramię

W obręczach Twojej łaski
ciągnę swój życia wóz
przede mną cienie i blaski
za mną czas jak gruz

idę znużony drogą
w ciszę w nieznany świat
ciągnę noga za nogą
mój wóz z kołami lat ...

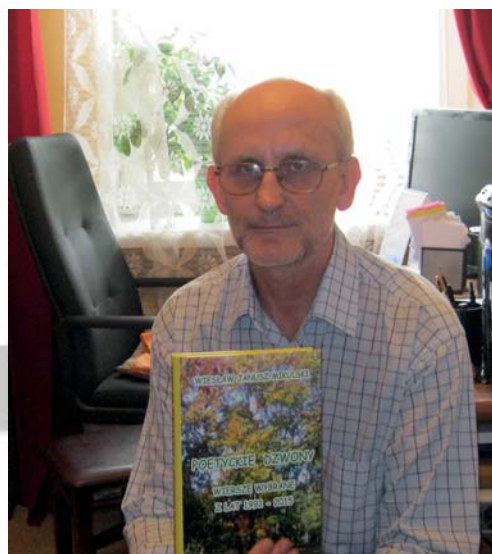
w Twojej łasce
jak w słońcu
dojrzewam

niby owoc
który strąci
wiatr

w Twoim słońcu
rumienię się
czekam

bym dla Ciebie
już dojrzały
spadł ...

Kilka słów o autorze



Wiesław Janusz Mikulski – poeta, publicysta ur. 12.07.1959 r. w Ostrołęce. Ukończył teologię w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (dzisiejszy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), studia podyplomowe filologii polskiej o specjalności nauczycielskiej w Wyższej Szkole Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku (dzisiejsza Akademia Humanistyczna im. A.Gieysztora) oraz bibliotekarstwo w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Ciechanowie. Dotychczas ukazały się samodzielne zbiory wierszy Mikulskiego: „Ikar” (1995), „Dotykanie nieba” (1997), „Opadanie czasu” (2000), „Krajobrazy ciszy” (2002), „Dotyk Twojej miłości” (2008), „Kielich jesieni” (2008), „Nadzieja i czas” (2010), „Brzegi

wieczności” (2011), „Poetyckie dzwony. Wiersze wybrane z lat 1992 – 2015 (2015).

W. J. Mikulski jest współautorem wielu antologii poezji, m.in. następujących: „A Duch wieje kędy chce...” (Lublin 1994), „Modlitwy znane i na nowo odkryte” (Kraków 1996), „Miłość jak ziarno odwagi. Antologia poezji religijnej” (Białystok 2000), „Ogrody przeobrażeń” (Łódź 2001), Tom VIII „Antologii Poezji Emigrantów” (USA 2001), „Krzyż - Drzewo Kwitnące” (Warszawa 2002), „Furtka słońca...” (Bydgoszcz 2004), Antologia „Contemporary Writers of Poland” (Nowy Jork 2005; tłum. Danuty Mieczkowskiej na j. angielski); „Tu się tylko gościem jest, tam się do domu powraca. Śmierć i wieczność w polskiej poezji współczesnej. Antologia” (Kraków 2005), „Wieczność nie ma kalendarza. Epigramat w polskiej liryce religijnej 1939 - 2005. Antologia” (Kraków 2006), „POST-scriptum. Antologia” (Kraków 2008), „ANTOLOGIA POEZJI Grupy Młodych Artystów i Literatów” (Łódź 2008), „Poetycka Poczta” (Kielce 2008).

W. J. Mikulski jest publicystą wielu pism (także w wersji internetowej), m.in. korespondentem „Głosu Katolickiego”, tygodnika diecezji łomżyńskiej. Otrzymał od redaktora naczelnego tygodnika ogólnopolskiego „Niedziela” medal „Mater Verbi”. Wspomniany pisarz jest autorem książek: „35 lat naszej wspólnej drogi. Monografia Zespołu Szkół Zawodowych Nr 4 im. Adama Chętnika w Ostrołęce (1968 – 2003)” (zarys monograficzny, Ostrołęka 2002); „Dzieje ostrołęckiej <<Czwórki >>. Monografia Zespołu Szkół Zawodowych Nr 4 im. Adama Chętnika w Ostrołęce (1968 - 2005)” (kilkusetstronicowa, z aneksami, zdjęciami, przypisami, Ostrołęka 2007).

Mateusz Wierziński, Waldemar Wasilewski

Poliartystyczny dialog słowa z obrazem

Piosenki niezatytułowane Mateusza Wierzińskiego i prace graficzne Waldemara Wasilewskiego.

Biblijny raj spalił się w wiecznym ogniu,
ziemia została zniszczona przez gąsienice czołgów,
jabłonie grzechu padły powalone przez stalowych morderców,
zwierzęta giną od strzałów, by zabójcy mieli tapicerki do mercedesów,
żelazne ptaki srają na nas z nieba ognistym żarem,
bawimy się w niszczycieli planet bawiąc się uranem,
odnawialne źródła energii coś nadal nic się nie udaje,
skoro w bliskim związku jest ropa z oceanem,
600 dni Ostrej walki, jesteś tylko żołnierzem
to tylko kraina umarłych jakbyś znajdował się w Hadesie,
podniebna śmierć już leci do celu,
człowiek to śmierć to nie śniło się Beksińskiemu,
gniew jak kleszcz wgryza się do krwiobiegu,
na biegunach coraz więcej czerwonego śniegu,
atmosfera to ziemi delikatna skóra,
coraz częstsze otwarte złamania - ozonowa dziura,
chcemy choć na chwilę powrócić do zielonej krainy,
gdzie grunt jest bezpieczny bez ani jednej miny,
wszyscy piszemy indywidualne księgi wojny,
starają się pomóc zaczynając kolejny akt zbrojny,
wszystko się zmienia, wiadomo w jaką pójdzie to stronę,
mówią ciągle o pokoju na świecie ja szczerze w to wątpię.



„Biblijny raj”, W. Wasilewski

M. Wierziński



Zmieszajmy wszystkie otaczające nas kolory,
 by w jasnych barwach rysowały się nasze wybory,
 by przyszłość malowały nam ciepłe barwy,
 by emanujące szczęście mógł poczuć każdy,
 każdy z nas ma swój życiowy pędzel,
 mieszać niebieski z żółtym, słońce z niebem,
 złapać zieloną nadzieję w nasze ręce,
 wybielić czarny, który maluje wszystko gniewem,
 to co mamy przed oczami to jest nasze płótno,
 gdzie dużo czerwieni, bo dla niektórych jest już za późno,
 gdy padamy na ziemię tylko ciemność przed oczami,
 nasz kolorowe tęczęwki prowadzą nas zgadnie z przepisami,
 gdy przed nami droga naszpikowana ostrzeżeń znakami,
 łapiemy w pięść chwile które wybuchają wszystkimi kolorami,
 karmazyn pompuje serce i graweruje na nim napis miłość,
 dla wielu tak niemożliwy jak jasna ciemność,
 lecz niemożliwość jest częstsza niż radość.
 Malujemy swoją wyobraźnią drogę, na której robimy kolejny krok,
 zamykając oczy opuszczamy ciemny loch.
 Złoto, zobaczyć zachód słońca stojąc na moście,
 czekać na jutro wyczekując błękitu na horyzoncie,
 mamy władze nas swoim losem, ubrani w kolor purpury,
 naszą uporczywością pokonujemy góry,
 odszukajmy szczęście nie ociekające złotem,
 a kolory będą wyraźne i ujrzenie ich nie będzie kłopotem,
 nasza droga emanuje jasnymi barwami nadziei,
 w naszych oczach objają się wszystkie kolory ziemi,
 mam srebro w słowach dla Ciebie, bo Twoja osoba to ceni,
 dzięki Tobie nie obcinam własnych skrzydeł skąpanych w bieli.

M. Wierzbiński

Mateusz Wierzbiński - ur. 17.06.1992 r. we Wrocławiu. Zamieszkały na chwilę obecną w Szczecinie. Student drugiego roku dziennikarstwa. Jestem człowiekiem wszechstronnym. Interesuję się wszystkim. Jak mówią, lepiej wiedzieć coś o wszystkim, niż wszystko o czymś. Jego największym osiągnięciem jest to, że jest swoim własnym reżyserem i scenarzystą w jednym oraz umiejętnie opsiuję, to co zaobserwuję na swojej drodze.



„Zmieszajmy”, W. Wasilewski

Waldemar Wasilewski - ur. 05.12.1990 r. w Szczecinie. Prezes Iuvenis Ars i opiekun grupy wizualnej. Specjalizuje się w marketingu internetowym i media buyingu. Zajmuje się grafiką i fotografią. Zdobył III miejsce w konkursie literacko-graficznym „Qfant Horyzonty wyobraźni” (2009). Projektował okładkę dla czasopisma „Organic Magazin” (2012). Jego prace prezentowane były podczas wystaw: „Beastwork 4” w szczecińskim klubie Słowianin (2012), „Od miłości do nienawiści - jeden krok” w Szczecin Meeting Point (29.04. 2015 – 12.05.2015), „Modliszka - jak kobieta rządzi światem” w Cafe Hormon (maj 2015). Uczestniczył w plenerze artystycznym „Punkty widzenia, który odbywał się w dniach 13-14.06.2015 r. Od 2014 do 2015 r. członek grupy Nowy Akord. W 2015 roku założył nieformalną grupę artystyczną Iuvenis Ars.

Rubryka dla smyka

Anna Słowińska

O mówiącej Śnieżynce

Pan Jacek bardzo lubił patrzeć na padający śnieg. Tego dnia, o którym chcę Wam opowiedzieć właśnie tak było. Stał i patrzył na biały puch, a on wirował, opadał, to znów wznosił się lekko do góry.

A więc zaczęła się zima – pomyślał pan Jacek i ucieszył się. Szyby gdzieś niegdzie pokrywały się lodowymi kwiatami, a pod parapetami i na rynnach pojawiały się kryształowe sopelki.

Pan Jacek przysunął sobie fotel do okna żeby móc lepiej widzieć co się za nim dzieje, przyniósł z kuchni kubeczek gorącego kakao i rozsiadł się wygodnie.

Nagle usłyszał szept:

- Otwórz okno... – zerwał się na równe nogi i, nie zastanawiając się nawet dlaczego to robi, wykonał polecenie. Do pokoju wtargnął chłód i to chyba otrzeźwiło go na tyle, by uświadomił sobie, że jest zupełnie sam i nikt nie mógł do niego mówić. Pan Jacek zamknął okno i rozejrzał się po pokoju. Zrobiło mu się trochę nieswojo, więc zagwizdał jedną ze znanych sympatycznych melodii. Wziął porządny łyk słodkiego kakao i już było lepiej.

- Musiało mi się wydawać – powiedział do siebie pan Jacek. Ponownie usiadł na fotelu i w tym samym momencie usłyszał ten sam szept:

- Otwórz okno...

Pan Jacek był osobą bardzo spokojną, ale tego było już za wiele nawet dla niego. Musiał odkryć kto i w jakim celu mówił do niego z ukrycia. Wstał i... po prostu nie wiedział co zrobić.

- Otwórz okno... Popatrz tu, na parapecie...

Cóż miał do stracenia? Znowu poczuł, że zimno go owiewa. Spojrzał na parapet, ale ujrzał tam jedynie garstkę śniegu, której wiatr nie zdążył jeszcze zdmuchnąć na ziemię.

- Nie widzisz mnie?

Pan Jacek myśląc, że ktoś stroi sobie z niego żarty, nic nie odpowiedział, pokiwał tylko przecząco głową.

- Jestem śnieżynką.

Tak, to był ten spokojny cichy głosik.

- Widzę – powiedział w końcu niepewnie pan Jacek. Śnieżynki przecież zwykle nic nie mówią, tak też wydawało się panu Jackowi, przynajmniej do tego dnia.

- Dobrze, muszę ci coś powiedzieć – mała, biała garstka śniegu mówiła teraz głośniej. – Siedzisz w do-



Fot.: W. Wasilewski.

i nudzisz się, a Ela nawet nie ma z kim porozmawiać. Mógłbyś... – powiał wiatr i na parapecie nie było już garstki śniegu. Białe płatki tańczyły w powietrzu.

Zdumiony całym zdarzeniem pan Jacek nawet nie zauważył, że trzęsie się może z zimna, a może z przejęcia. Nie dawały mu spokoju słowa małej śnieżynki.

- Czyżbym zasnął na stojąco? – zastanawiał się pan Jacek. – A w ogóle kto to jest Ela? – Ponieważ nie umiał odpowiedzieć sobie na te i jeszcze kilka innych kłębiących mu się w głowie pytań – postanowił o wszystkim zapomnieć. Lepszego rozwiązania nie znalazł.

Po południu pan Jacek poszedł na spacer. W parku było pięknie. Białe czapy leżały na wszystkich krzakach i drzewach, a kolorowo poubierane dzieci, głośno śmiejąc się, jeździły na sankach i rzucały śnieżkami. Kilka razy trafiły też pana Jacka. Ale on nie gniewał się wcale. Pogroził łobuziakom palcem i ruszył w stronę domu. Na schodach spotkał sąsiadkę z góry, pomógł jej nieść torbę z zakupami i zamienili kilka słów po drodze. Pan Jacek wspominał o dzieciach w parku, a pani wtedy westchnęła ciężko.

- Moja córeczka też tak biegała i przeziębila się. Wie pan, na pewno nie założyła szalika albo czapki i już leży chora. A ja nawet nie mam czasu się nią zająć.

- Cóż, – powiedział pan Jacek oddając sąsiadce torbę przed drzwiami jej mieszkania – proszę ją pozdrowić ode mnie.

Dziękuję – pani wyjęła klucze, a pan Jacek skierował się w stronę schodów.

Nagle zatrzymał się i odwrócił.

- Wie pani co, pomyślałem sobie, że może mógłbym pomóc. Chętnie posiedziałbym z córeczką, kiedy pani ma coś do zrobienia. Mam różne książki dla dzieci...
 - Naprawdę? – kobieta patrzyła na pana Jacka zdziwiona, ale bardzo ucieszona. – Ela byłaby szczęśliwa...

Adrianna Rauhut

Rebusy



MIECZ

ATRAMENT



ŁS

KONICZYNA



Hasło

--	--	--	--	--

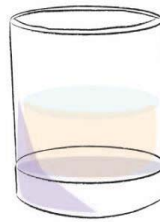


KUNA

RAPIER=N



3



SZKŁA NKA=WĄŁ

Hasło

--	--	--	--	--	--	--

Waldemar Wasilewski

Satyra



W. Wasilewski